

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

LUKIER



Chyba każdy z nas, wyobrażając sobie wielkanocny stół, widzi na nim LUKROWANE babki, mazurki lub serniki, wydaje się zatem, że LUKIER towarzyszył świętom od zawsze. Jednak 200 lat temu słowo to było w polszczyźnie nieznane, pojawiło się dopiero w II połowie XIX w. Czyżby zatem wcześniej nie polewano LUKREM bab drożdżowych, parzonych, muślinowych, nie LUKROWANO mazurków ani serników? Ależ skąd! Polewa z roztopionego lub rozpuszczonego miążkiego cukru, którą dziś określamy mianem LUKRU, znana była już dobre parę wieków temu, inaczej ją jednak nazywano. Zanim zaczęto LUKROWAĆ ciasta, GLAZUROWANO je, czyli polewano GLAZURĄ CUKROWĄ, a jeszcze wcześniej – GLASEROWANO (to określenie notowano już w 1783 r. – od franc. glaser i niem. glasieren). Od najdawniejszych czasów natomiast polewa cukrowa była po prostu POLEWĄ. Samo słowo LUKIER to ciekawy przykład kontaminacji, która bardzo dobrze zadomowiła się w języku. Przypuszcza się, że rzeczownik LUKIER powstał jako pomieszanie trzech słów: LIKIER, LAKIER i CUKIER. LIKIEREM nasączano bowiem ciasta, które następnie oblewano polewą z półpłynnego CUKRU, przez co wyglądały jak LAKIEROWANE. I w taki oto sposób – pod wpływem skojarzenia z LAKIEREM – LIKIER w połączeniu z CUKREM stał się LUKREM.